

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7  
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-85  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena 25 gr.  
cz.

Wszystkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.  
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

## Dalsze zeznania świadków w procesie „brzeskim“

### Jak poseł Bagiński organizował „marsz do Krakowa“ na Kongres Centrolewu? Akcja prasowa pism opozycyjnych

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta)

Warszawa 3. 11. (Sin) Na dzisiejszym przewodzie sądowym badanie świadków nosiło charakter normalny i nie obfitowało w sensacje ani szczególne momenty poza osobą referenta prasowego komisariatu rządu m. Warszawy Kriegera, który mówiąc o konfiskatach odsłonił „dzieje grzechu“ cenzury warszawskiej. Natomiast w kuluarach sądowych obie gały różne pogłoski na temat samej sprawy oraz wszystkich okoliczności z nią związanych. Nadto mówiono, że Sąd Apelacyjny rozpatrując skargę obrońców posłów brzeskich stanąć miał na stanowisku, że sędzia śledczy Demant miał wprawdzie prawo nie interesować się, gdzie zostaną osadzeni oskarżeni, lecz powinien był interwenjować natychmiast skoro dowiedział się, że oskarżeni znajdują się w więzieniu wojskowym. Nadto sędzia Demant powinien był reagować natychmiast po otrzymaniu skargi posła Kiernika w sprawie obchudzenia się z więźniami. Decyzja w tej sprawie — jak już podaliśmy — zależy od prezesa sądu apelacyjnego Dutkiewicza, ministra sprawiedliwości w rządzie Bartla, który ma nadać dalszy bieg sprawie. Oprze się ona w końcu o Sąd Najwyższy, gdyż sędzia Demant jest sędzią Sądu apelacyjnego.

Na dzisiejszej rozprawie przesunął się cały szereg świadków, którzy zeznawali zupełnie zgodnie ze śledztwem, później zaś pod ogniem krzyżowych pytań obrony mieszały się i odpowiedziami swymi wywoływały częsty śmiech na sali, tak że przewodniczący zmuszony był kilkakrotnie przywoływać audytorjum do porządku.

### Galerja świadków z Miechowskiego i Olkuskiego

Pierwszy zeznaje komisarz policji powiatu miechowskiego Władysław Piła, który mówi że w dniu 26 czerwca 1930 został powiadomiony przez komendę posterunku w Słomnikach, że poseł Bagiński zwołał wiec bez pozwolenia, wobec czego on wiec rozwiązał. Bagiński nie sprzeciwiał się temu, lecz krzyczał i odgrażał się, że nie pozwala się posłowi przemawiać, poczem zwołał wiec w innej miejscowości. Mówił on na wiecu, że dyktator ma bżika i że gazety francuskie piszą artykuły p. t.: „Warcjat na czele 30 milionowego narodu“. W dniu kongresu krakowskiego Bagiński prowadził pochód chłopów z Miechowa do Krakowa.

Przewodniczący: Czy były wypadki zatrzymania chłopów udających się z bronią w rękę na kongres? — Na odcinku miechowskim tego nie było.

Świadek Stanisław Ciołkoń komendant posterunku w Skale pod Ojcowem zeznaje, że Bagiński urządzał wiec bez zezwolenia policji.

Bagiński miał powiedzieć, że go nie obchodzi starosta olkuski i że jako poseł nie jest obowiązany zgłaszać zgromadzeń.

Świadek Śliwiński komendant posterunku w Michałowicach zeznaje, iż 25 czerwca widział furmanki z delegatami udającymi się na kongres. Następnie ukazał się pochód złożony z około 500 osób z sztandarami „Wyzwolenia“, poczem jechał Bagiński. Świadek zażądał rozwiązania pochodu, na co Bagiński miał oświadczyć: Proszę się nie bać policji i sformować pochód, niech strzelają. My na ogień pójdziemy. Świadek ponownie prosił o rozwiązanie pochodu, a gdy go nie usłuchano, ustąpił dobrowolnie.

### SPÓR O PAŁKI I... GWOŹDZIE

Świadek Opierek komendant posterunku w Obieszycach zeznaje, że na wiecu Bagiński oświadczył, że chłopci powinni się uzbroić w pałki, bo mogą się przydać. Mówił również, że marsz. Piłsudski ma gwoździe w głowie i że rzadzi wbrew woli narodu.

Świadek Józef Sunder był na wiecu Bagińskiego. Całego przemówienia nie pamięta. Mówił istotnie mówił, że Piłsudski ma gwoździe w głowie, i że trzeba iść na kongres.

Przewodniczący: A o pałkach wspomniał? — Mówił, ażeby wziąć laskę i chleb w rękę i iść. — Ale czy o pałkach wspomniał? — Mnie się zdaje, że mówił o laskach.

Prokurator Rauze: Dlaczego w śledztwie świadek mówił o pałkach? — Sędzia przeczytał mi jakiś protokół, a ja go podpisałem. — A czy wam nie mówiono teraz przed sprawą, ażeby inaczej zeznawać i wspominać o chlebie. — Z nikim w tej sprawie nie rozmawiałem.

Obr. Szumański: W jaki sposób świadek do stał się do sędziego śledczego i jak się odbywały pytania? — Sędzia przeczytał mi coś i zapytał czy ja to mówiłem. — Czy sędzia przeczytał protokół policyjny? — Nie wiem co — Jak długo trwało badanie? — Może 10 minut. — Protokół był przy was pisany? — Nie

pamiętam. — Czy świadek był na kongresie? — Byłem. — Czy wziął co do ręki? — Nic nie wziąłem. — A sąsiedzi? — Także nic.

Świadek Józef Knafel zeznaje, że Bagiński na wiecu nawoływał, ażeby chłopci wzięli ze sobą laski lub pałki.

Przewodniczący: Ale czy świadek nie pamięta, laski czy pałki? — Laski czy pałki to jedno.

Obr. Graliński: Jak daleko jest ze wsi do Krakowa? — 20 km. — Jak taką drogę odbywa się pieszo, to zwykle bierze się laski? — Naturalnie. — A jak wy nazywacie między sobą kije: laską czy pałką. — Przeważnie pałką.

Prokurator wnosi o ponowne przesłuchanie świadka Opiorka, który stwierdził, że Bagiński mówił na wiecu, ażeby wziąć ze sobą pały, gdyż mogą się przydać.

Obr. Graliński: Może była mowa o pałkach a nie o pałach. — Św.: Zdaje się, że o pałkach a nie o pałach.

Obr.: Berenson: Czy Bagiński mówił, że Piłsudski ma gwoździe w głowie, czy gwoździe. Wszak to jest różnica. Mówi się o kimś że ma gwoździe w głowie, gdy ma czymś głowę zaprzniętą.

Świadek waha się. Prokurator Rauze przypomina zeznania świadka.

Obr. Berenson: Panie prokuratorze! Niech pan nie odpowiada za świadka. Świadek zeznał o gwoździu, a prawie każdy działacz państwowy ma jakiegoś gwoździła w głowie.

Świadek Sobolewski zeznaje, że brał udział w pochodzie Bagińskiego do Krakowa. Bagiński według oświadczenia świadka wzywał do spokoju. Mówił on: Policja do nas strzelać nie będzie. Nikt z obecnych nie miał kija, ani jakiegokolwiek broni w rękę. Świadek dawniej należał do „Wyzwolenia“ a obecnie do BB.

Świadek Domański komendant posterunku w Słomnikach był, jak określa, na nielegalnym wiecu, zwołanym przez Bagińskiego. Rozdawano tam ulotki, wzywające na Kongres. Ulotki te domagały się jaknajliczniejszego zebrania się na kongresie.

## Przesłuchanie referenta prasowego Kriegera

Po przerwie zeznaje świadek Krieger, kierownik referatu prasowego komisariatu rządu w Warszawie. Po złożeniu przysięgi prosi on o możliwość korzystania z materiałów ze sobą przyniesionych, albowiem chce on dać charakterystykę prasy Centrolewu za ostatnie dwa lata na podstawie cytatów. Istotnie p. Krieger wyjmuje plik papierów i rozpoczyna czytanie różnych artykułów „Robotni'ca“. „Pobudki“ itd., dodając do tego następujące uwagi: nastroj prasy opozycyjnej mniej więcej od poło-

wy roku 1929 stawał się coraz bardziej bojowy. Artykuły miały charakter wybitnie demagogiczny, zozydzały rząd, wzywały do usunięcia sanacji i dyktatury i zapowiadały utworzenie rządu robotniczo-włościańskiego. Cała prasa opozycyjna począwszy od dzienników socjalistycznych, a skończywszy na umiarkowanych włościańskich, była pod tym względem jednomyślna. Sekundowały temu odezwy, które rzucano między robotników i chłopów. W jednej z takich odezwy była mowa o tem, że

konstytucja projektowana przez BB. będzie po legać tylko na tem, że chłopci będą płacić naj- więcej podatków, a nie w zamian za to nie bę- dą mieli. W dalszym ciągu świadek cytuje ca- ły szereg artykułów i odezw m. in. z „Robotni- ka”, „Wyzwolenia”, „Chłopskiej Prawdy”, „Sztandaru Chłopskiego” i podaje również wy- jatek z przemówienia na kongresie, gdzie Ma- stek powiedział: „dowidzenia w Warszawie, gdzie będzie się tworzył rząd robotniczo-chłop- ski”, zaś lud odpowiedział: „Niech żyje pra- wo, niech żyje rząd robotniczo-włóściański!” Świadek cytuje również artykuły, które się u- kazwały dnia 11 września.

**Obr. Rudziński:** To było już po Brześciu, a my mówimy o okresie przed aresztowaniem posłów.

**Przew:** Ale to wiąże się bezpośrednio ze sprawą.

Świadek demonstrowa różne rysunki, m. in. jeden, przedstawiający trupy robotników, a pod tem napis: Tak rząd rozwiązał problem bezrobocia. Odezw podpisane były: „Niech żyje Polska ludowa!”

**Oskarżony Ciołkosz (ironicznie):** Niesłycha- ne!

Pod wpływem uwag adw. Rudzińskiego świadek nie cytuje już uwag, które się ukaza- ły po 14 września. Prokurator Grabowski do- maga się, ażeby przytoczyć te artykuły. Pro- kurator Rauze żąda, ażeby część tych ustępów nieprzytoczonych przez Kriegera, odczytać. Większość sędziów jednak znużona tem dłu- giem czytaniem stwierdziła, że cytaty, które w myśl życzeniu prokuratora mają być odczyta- ne ponownie, nie wniosą nic nowego do spra- wy, wobec czego wnioski ten odrzucono. Świa- dek m. in. przytacza artykuł Nowaczyńskiego z „ABC”.

**Przew:** Świadek przytoczył bardziej jaskra- we wyrażenia. — Były inne lecz o mniejszem nateżeniu. — Kiedy był punkt kulminacyjny napięcia w prasie? — Wysokie napięcie trwało do 14 września. — A teraz? — Teraz ton pra- sy jest spokojniejszy.

**Prok. Rauze:** Kto był w tym okresie sekre- tarzem „Robotnika”? — Poseł Dubois. — A re- dakctorem odpowiedzialnym „Pobudki”? — Sy- nowiecki. — Kto prowadził akcję prasową „Wy- zwolenia”? — Posłowie Malinowski i Putek. — Jak „Wyzwolenie” określiło kongres krakow- ski? W odpowiedzi świadek przytacza jeden z artykułów „Wyzwolenia” o kongresie krakow- skim, w którym „Wyzwolenie” występuje prze- ciwko Prezydentowi, który łamał prawo. — A co pan wie o nielegalnej literaturze? — Mir- klem w ręku tylko jeden biuletyn.

**Prok. Grabowski:** Może pan przytoczy wy- jatek z przemówienia posła Róga na Kongresie Krakowskim. Świadek odczytuje wyjątek z tego przemówienia, w którym poseł Róg stwier- dza, że dyktatura łamie prawo i że faktyczny zamach stanu został już dokonany.

**Obr. Berenson:** Kto konfiskuje prasę? — Mo- ja władza przełożona. Ja jestem jednym z refe- rentów. — Czy to co pan tu czytał było skon- fiskowane. — Nie mogę wszystkiego pamię- tać. — To jest rzecz zasadnicza. Pan nam tu- ła mówił, że to są artykuły działające rewolu- cyjnie. Chciałbym więc wiedzieć, czy komisa- riat rządu puszczał takie rzeczy na wiatr. — Artykuł ten nie był skonfiskowany. — Pan mówił, że ton prasy jest coraz spokojniejszy. — Ile razy w tym roku został „Robotnik” skonfiskowany? — Świadek milczy. — A w ze- szłym roku? — Nie pamiętam. — Pan oświad- czył, że te artykuły stwarzały wrażenie zama- chu. Jaka była zasada co do konfiskowania tych artykułów? — O ile artykuły te mówiły wyraźnie o zamachu, wtedy były konfiskowa- ne. Mnie chodziło o to, że prasa stwarza fikcję zamachu ze strony rządu.

**Obr. Berenson** odczytuje wyjątek artykułu „Nowej Kadrowej”, w którym jest powiedziane, że „konstytucję trzeba strzaskać choćby pałką i ołowiem”. Czy artykuł ten był skonfiskowa- ny? — Nie mogę tego pamiętać. — Czy to jest nawoływanie do zamachu? — W tej chwili nie jestem w stanie... — w tej chwili nie może pan nawet tego powiedzieć, że w tych artykułach, które pan czytał, było nawoływanie do zama-

chu. Jeżeli się mówi „rozciecie wrzodu, jakim jest konstytucja marcowa jest konieczne”, czy to jest nawoływanie do zamachu? Świadek u- śmiecha się niepewnie i milczy.

**Obr. Nagórski:** Czy pan uważa, że jeżeli pra- sa nawołuje do usunięcia dyktatury, to to jest nawoływanie do zamachu? — U nas prasa i- dentyfikuje rząd z dyktaturą.

**Obr. Sterling:** Czy p. Nowaczyński jest zwo- lennikiem Centrolewu? — Nie — A Stronni- ctwo Narodowe? — Oficjalnie nie. Tutaj świa- dek odczytuje wyjątek z artykułu w „Wieczo- rze Warszawskim”, w którym jest m. in. zda- nie, „że przyjdzie chwila, kiedy obóz narodo- wy z Centrolewem z konieczności uderzy wspólnie, maszerując oddzielnie”.

**Obr. Nagórski:** Czy to było skonfiskowane? — Tak.

**Obr. Szurlej:** Powiada pan, iż po 14 wrze- śnia ton prasy opozycyjnej złagodniał, a w śledztwie pan mówił, że ton bojowy przetrwał aż do ukończenia wyborów, a więc aż do koń- ca listopada — Po 14 września jest jednak pe- wna różnica. — Co pan w tych artykułach wi- dzi? Czy jest w nich nieprawda, czy też praw- da wypowiedziana w tonie niewłaściwym? Świadek po namyśle: Traktowałem to jako przestępstwa, polegające na kłamliwym przed- stawieniu sytuacji. — Co więc pan rozumie przez słowa „Chłopi w Polsce zrobią porzą- dek”, czy to jest kłamstwo, czy obraza? — Jest to akcja demagogiczna. — Pod jaki to podpa- da artykuł kodeksu? — Nie wiem czy to było skonfiskowane.

**Obr. Rudziński:** Jak dawno pan jest refe- rentem prasowym? — Od 1925 roku. — Czy to pan skonfiskował artykuł Piłsudskiego na dwa dni przed przewrotem majowym? — Nie.

**Obr. Barcikowski:** Ile jest pism opozycy- jnych? — Trudno mi na to odpowiedzieć. — A w Warszawie? — W Warszawie...

**Obr. Szurlej:** Może będzie krócej, gdy pan wymieni kilka prorządowych. Świadek wy-

mieni kilka warszawskich, tak rządowych, jak i opozycyjnych. Z określenia jego wynika, że najbardziej opozycyjne są „Gazeta Warsza- wska”, „ABC”, „Wieczór Warszawski”. „Kur- rier poranny” jest prorządowy, „Kurier War- szawski” jest rzeczowo opozycyjny, a „Rzecz- pospolita” — sympatycznie opozycyjna.

**Obr. Szumański:** Czem się pan kierował, wy- bierając pewne ustępy z artykułów? — Ich ja skrawością. — Brał pan jednak pod uwagę całość artykułu? — Tak. Obr. Szumański cy- tuje artykuł z którego wynika, że świadek cy- tował jedną część artykułu, a drugą część, która mówi o konieczności współpracy rządu z Sejmem świadek opuścił. Świadek odpowia- da niewyraźnie, że prawdopodobnie przy przepisywaniu wypadła mu ta część artykułu.

**Oskarżony Ciołkosz:** Czy istniały nielegalne odezw BB? — Nie wiem.

**Oskarżony Putek:** Dlaczego cytując artykuł posła Malinowskiego z „Wyzwolenia” po sło- wach: „zrobienia poruszenia” wypuścił pan na- stępne słowa „aby wyrazić sprzeciw”. Gdy się tylko słyszy „poruszenie” ma się wrażenie, że chodzi o rozruchy, a dalsze wyrazy „aby wy- razić sprzeciw” wyjaśniają, że nie chodzi tu o żadne rozruchy.

**Przewodniczący** stwierdza że istotnie w ak- tach sprawy jest ten cytat bez dalszego cią- gu.

**Świadek:** Być może że albo ja się pomyli- łem, albo też błąd nastąpił przy przepisywaniu na maszynie.

**Obr. Berenson:** Kiedy pan pisał zeznania na maszynie? — Z końcem maja. — A gdzie pan pisał? — Zeznanie napisałem w domu. — A gdzie pan je podpisał? — Podpisałem u sę- dziego śledczego. — Proszę o stwierdzenie, że zeznania świadka były pisane w domu i pod- pisane u sędziego śledczego. (Na sali porusze- nie).

Dalszy ciąg rozprawy we środę przedpołud- niem.

## Wykroczenia antysemityczne na Uniwersytecie Warszawskim ponowiły się

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 3. 11. Sin. Dziś w godzinach po- południowych odbyły się wybory „syndyka” słuchaczy pierwszego roku prawa na Univer- stecie warszawskim. Podczas wyborów, odby- wających się w sali Muzeum Przemysłu i Rol- nictwa przy ul. Krakowskie Przedmieście, grup- ka komunistów, usiłująca wywołać zamieszki na sali, została wydalona poza obręb budynku Rozbito przytem kilka szyb na parterze i zni- szczono wystawy sklepowe. Po zajęciu tem słuchacze prawa wśród okrzyków „Precz z Ży- dami”, „Żydowskie trupy do prosektojum” ję- ruszyli na Uniwersytet i przystąpili w murach wszechnicy do usuwania słuchaczy żydow-

skich. Podczas zajęć kilkadziesiąt słuchaczek i kilkunastu słuchaczy żydowskich zostało po- bitych łaskami. Po interwencji rektora, który nawoływał rozwydrzonych młodzieńców do po- szanowania powagi uczelni, demonstranci wśród antysemitycznych okrzyków ruszyli w stronę prosektojum, gdzie odbył się zaimprovizowa- ny wiec, M. in. jeden z antysemitycznych mow- ców „dowodził”, że „praca Żydów w prose- ktorjum na trupach chrześcijańskich stanowi pogwałcenie najświętszych uczuć narodowych”. Po uchwaleniu „odpowiednich” postulatów wiec rozwiązał się.

## W powodzi pogłosek i kombinacji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 3. 11. Sin. Sfery polityczne War- szawy są poćniecone nieustannymi pogłoska- mi o wypadkach, które mają nastąpić w naj- bliższych dniach. Wysuwane są różne pogłoski o ustąpieniu poszczególnych ministrów, o zmianie rządu, o odroczeniu Sejmu na dłuż- szy czas, o procesie brzeskim itd. Wobec tego, że obecny regime działa na podstawie logiki własnej, niewiadomo czy i o ile przepowiednie te się sprawdzą.

## Dyskusja w sejmowej komisji dla spraw zagranicznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 3. 11. Sin. Na dzisiejszem posie- dzeniu sejmowej komisji dla spraw zagranicz- nych przemawiali w dyskusji nad ekspozycją mi- nistra Zaleskiego posłowie Szawlewski, Cza- piński i Stanisław Stroński. Poseł Szawlew- ski (BB) zakończył mowę swą słowami: Je-

żeli użyłem porównania państwa z okrętem, to muszę stwierdzić, że w obecnym okresie ciężkiego kryzysu najlepszą władzą jest wła- dza kapitana, a nie sejmikowanie marynarzy. (Poseł St. Stroński: A cóż dopiero pułkowni- ków). Poseł Czapiński (PPS) wskazuje m. in. na ostatnie wystąpienie senatora amerykań- skiego Boraha oświadczając, że nie jest to „płatunek na okręcie Laval’a”, lecz wpływowi i miarodajny polityk. Wogóle nasza sytuacja międzynarodowa nie daje powodu do opty- mizmu. Mowca porusza też sprawę ukraińską, podnosząc konieczność autonomji w myśl wnio- sku PPS, Poseł St. Stroński (Klub Narodowy) również pesymistycznie charakteryzuje nasze położenie międzynarodowe. Na tem dys- kusję dalszą odroczone do czwartku popołud- nia.

## JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 3. 11. Sin. Prawdopodobny prze- bieg pogody na środę 4 bm.: wyżyna małopo- lską, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wscho- dnia: Znaczne ocieplenie przy dość pogodnym niebie, słabe wiatry południowe.

# Na spadzistej górze złota...

Czytelnik dzienników, obserwujący bieg wydarzeń na międzynarodowym terenie finansowym ostatnich miesięcy, czuje niewątpliwie, iż taktyka Francji, stająca w poprzek wszelkim planom kooperacji finansowej i rozbijająca wszelkie wysiłki państw w kierunku realizacji planów walki z kryzysem, nie da się pogodzić z gospodarczymi wskazaniem chwili bieżącej. Konsekwencją takiego biegu myśli jest wniosek, iż Francja pragnie wyzyskać swą połączoną pozycję finansową dla pogłębienia depresji gospodarczej innych państw i wykorzystując ich słabość oprzeć na worach złota fundamenty swej hegemonii nad Europą. Stanowisko wierzycieli francuskich wobec wysiłków sanacyjnych wiedeńskiego Creditanstaltu, upór Francji w rokowaniach o ratyfikację planu Hoovera, bolesne operacje finansowe Francji przy wycofywaniu wkładów z Anglii, a wreszcie „brawurowy“ atak francuski na dolar, — wytworzyły jakąś psychozę, iż polityka finansowo-gospodarcza Francji nastawiona jest w kierunku pogłębienia istniejących trudności gospodarczych, a ustawiczne pogłoski o „nieznanych w szczegółach, — „warunkach politycznych“, których Francja jakoby żąda od danego kontrahenta, przyczyniają się w dużym stopniu do utrwalenia tej psychozy.

Tak jednak nie jest. Laval oświadczył kilkakrotnie w Waszyngtonie, iż żadna myśl nie jest Francji bardziej obcą, jak dążenie do hegemonii nad Europą. Francja stawia jednak główny i kardynalny warunek zmiany swej polityki finansowej wobec reszty świata w formie wytworzenia stanu bezpieczeństwa stosunków politycznych. Omawianie tego zagadnienia ze strony politycznej nie należy do naszego tematu. Natomiast gospodarcza strona tego zagadnienia jest tak doniosła, iż stanowi prosto klucz do rozwiązania obecnych trudności finansowych. Przedewszystkiem należy sobie uświadomić, iż „kryzys zaufania“, a więc i źródło trudności finansowych nie rozpoczął się bynajmniej dopiero z chwilą załamania się Creditanstaltu, ale już po 14 września 1929, kiedy zwycięstwo żywołów skrajnie radykalnych przy wyborach do Reichstagu niemieckiego zaniepokoiło opinię europejską i przyczyniło się do sparaliżowania inicjatywy gospodarczej, możliwej tylko w atmosferze ustabilizowanych stosunków polityczno-społecznych. Już wówczas straciły Niemcy w ciągu krótkiego czasokresu przeszło miliard marek na skutek odpływu dewiz zagranicę. Można bez przesady stwierdzić, iż fala paniki publiczności i obawy przed inwestycjami gospodarczymi ma swe źródło w radykalizacji nastrojów politycznych w Niemczech, skąd rozszerzyła się w gwałtownym tempie na całą Europę i przeniosła się do Stanów Zjednoczonych, gdzie zresztą znajdował się już grunt podatny ku temu po krachu giełdowym. Słusznie zatem czyni Francja, stawiając na czoło wszelkich zagadnień wyjścia z obecnego przesilenia gospodarczego moment zaufania, wyrażający się w żądaniu gwarancji wytworzenia takich stosunków politycznych, któreby przedewszystkiem usunęły czynnik niepewności i niepokoju, szerzony przez agitację rewizjonistyczną Niemiec. Niemcy muszą się zatem wyrzec propagandy rewizjonistycznej, nie dlatego, aby zaspokoić aspiracje polityczne Francji, ale przedewszystkiem, aby przyczynić się do usunięcia głównego i najsilniej promieniującego ogniska zła, tj. kryzysu zaufania. Niemcy sami przyznają, iż zaciąganie krótkoterminowych kredytów jest obecnie bezcelowe, a nawet szkodliwym dla całokształtu gospodarki kraju, — a uzyskanie kredytów długoterminowych niemożliwym, prosto dlatego, iż mały rentjer francuski, od którego mimo wszystko zależy powodzenie pożyczki międzynarodowej, nie chce słyszeć obecnie o lokacie kapitałów na okres długoterminowy.

Jest rzeczą niezbitą pewną, iż żywotny interes Francji leży na płaszczyźnie nieograniczonej

czonych możliwości eksportu kapitału francuskiego i restytucji stanowiska zajmowanego przed wojną. W czasach przedwojennych lokowała Francja zagranicą przeszło 45 miliardów franków kapitału długoterminowego. Od czasu stabilizacji franka tj. od roku 1926 i związanej z tem masowej repatriacji francuskiego kapitału z zagranicy, nie okazuje Francja bynajmniej wielkiej ochoty do powrotu do swego przedwojennego stanowiska jako eksportera kapitałów długoterminowych. Przyczyną się do tego właśnie owa niepewność stosunków politycznych. Wszak Francja dotychczas jeszcze nie może zapomnieć olbrzymich strat poniesionych przy przedwojennych lokalach pieniężnych zagranicą. Z 45 miliardów franków straciła Francja wskutek wojny i rewolucji bolszewickiej 12 miliardów franków w Rosji, z którą łączyły ją najsilniejsze stosunki polityczno-finansowe, 11 miliardów franków straciła Francja u reszty państw wskutek wojny światowej, 3 miliardy franków na różnicy lub też zupełnym zaniku wartości obligacji i papierów lokacyjnych w czasie wojny, tak, iż łącznie pozostało Francji 19 miliardów franków z trudem uratowanych z piekła wojennego z ulokowanych 45 miliardów franków. Nie można zatem odmówić racji twórczemu rentjerowi francuskiemu, kiedy wzbrania się lokować swe naprawdę z wielkim i rzadko spotykanym możem nagromadzone oszczędności w realizację planów, w atmosferze przepojonej elektrycznością...

Przyznaniem zupełnej słuszności tezie francuskiej nie można jednak negować uzasadnienia poglądu innych państw, wychodzącego z założenia, iż tempo rozwoju kryzysu gospodarczego pogłębia istniejącą radykalizację polityczno-społeczną, wobec czego należy przedewszystkiem usunąć kryzys drogą dystrybucji kapitałów z państw o nadmiernych zapasach kapitałów między państwa finansowo anemiczne. Wzmocnienie rezerw finansowych spowoduje silniejsze krążenie kapitałów, ożywienie produkcji i życia gospodarczego, które wchłonie znów bezrobotnych i usunie w ten sposób główne podłoże radykalizacji politycznej i społecznej. Wtedy dopiero można będzie mówić o stabilizacji stosunków politycznych na zasa-

dzie gwarancji wykluczających niepewność co do rozwoju stosunków międzynarodowych i umożliwiających temsamem powrót do gospodarki kapitałami długoterminowymi. Obecnie napięte stosunki polityczne nie stanowią żadnego podłoża dla przeprowadzenia postulatów francuskich co do bezpieczeństwa, zaś szalejący kryzys wymaga natychmiastowej akcji ratunkowej.

Również i ten pogląd jest zatem niepozbawiony słuszności. Wytwarza się nierozwiązalna kwadratura koła, albowiem bieguny o bydwu słusznych poglądach są tak odległe od siebie, iż jest rzeczą niemożliwą przerzucenie pomostu kompromisu. Może tylko zwyciężyć jedna z tych dwóch zasad.

Należy życzyć Francji, aby postulat bezpieczeństwa stosunków politycznych przeprowadziła z powodzeniem przed... taką ewolucją zdarzeń, któreby wciągnęły Francję w całość pełni w otchłań kryzysu. A oznaki tej ewolucji są coraz wyraźniejsze.

Góra złota uložona z 62 miliardów franków, na której siedzi Francja, — okazuje się jednak zbyt spadzistą, aby można było na niej długo wytrzymać, gdy wokół szaleje burza i pioruny zmiatają z powierzchni potęgi, o których się wczoraj zdawało, iż są nie do pokonania...

JÓZEF DIAMENT

## Po powrocie Laval

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 3. 11. (B) Dziś przedpołudniem odbyła się rada ministrów, po której wydano następujący komunikat oficjalny: Premier Laval złożył radzie ministrów sprawozdanie z misji w Waszyngtonie. Minister sprawiedliwości złożył premierowi w imieniu rady ministrów gratulacje z powodu korzystnych rezultatów podróży do Ameryki, które w obecnych warunkach przyczynią się do zacieśnienia węzłów przyjaźni i zaufania pełnej współpracy między Stanami Zjednoczonymi a Francją. Minister skarbu Flandin przedłożył radzie ministrów ostateczny tekst projektu ustawy w sprawie wykonania programu gospodarczego. Na wniosek premiera ustalono termin zwołania parlamentu francuskiego na czwartek 12 bm.

Paryż. 3. 11. (B) Wobec przedstawicieli prasy premier Laval zdemontował wczoraj wieczór pogłoskę, jakoby zamierzano zwołać do Biarritz konferencję państw wierzycielskich.

## Odezwa rektora Uniwersytetu warszawskiego

Warszawa 3. 11. Rektor Uniwersytetu Warszawskiego ogłosił następujące pismo: „Doszła do mnie wiadomość, że w Uniwersytecie Warszawskim przygotowują się niepokoje na tle antysemitycznym. W interesie powagi uczelni wzywam młodzież akademicką do zachowania spokoju, ostrzegając, że w razie jakichkolwiek ekscesów zastosowane będą najostrzejsze środki przeciwko winnym aż do zamknięcia Uniwersytetu włącznie“. Mimo odezwy doszło jednak do zajść, o których donosimy na str. 2-ej

## Wzrost bezrobocia

Warszawa. 3. 11. W dniu 31 października liczba bezrobotnych wynosiła 253.355 osób, co oznacza wzrost liczby bezrobotnych o 2.051. Zasiłki ustawowe pobierało w dniu 31 października 56.282 bezrobotnych.

## Senatorowie Thulie i Makarewicz wykluczeni z Chadeccji

(Cytatem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 11. (Sin) Zarząd główny stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji na wczorajszym posiedzeniu postanowił wykluczyć ze stronnictwa senatorów prof. Thuliego i prof. Makarewicza. Wykluczenie sen. Thuliego, które ma być jeszcze zatwierdzone przez lokalne władze stronnictwa we Lwowie, spowodowane zostało jego ostatnim artykułem w wychodzącym we Lwowie tygodniku partyjnym, w

którym sen. Thulie bardzo ostro krytykował stanowisko opozycyjnej partii. Sen. Makarewicz wykluczony został z partii z tego powodu, że podczas głosowania w komisji kodyfikacyjnej nad projektem kodeksu karnego wstrzymał się od głosowania, a nie głosował przeciw projektowi, który zawiera m. in. zwalczaną przez chadecję dopuszczalność ślubów cywilnych itd., itd.

## Moratorium dla Banku Rzeszy

Paryż. 3. 11. (B) Wedle doniesień z Nowego Jorku, Federal Reserve Bank wyraził swoją zgodę na przedłużenie swej części udziału w 100-miljonowym kredycie dla Banku Rzeszy. Udział amerykański wynosi 25 milionów dolarów natomiast reszta kredytu udzielona była w równych częściach przez Bank Angielski i Międzynarodowy Bank Wypłat.

## Unieszkodliwienie gazów trujących

Bruksela. 3. 11. (R) Fabryka chemiczna w Engis (określenie Leodjum), z której wydobywające się gazy trujące w jesieni ub. roku wywołały wielką panikę w dolinie rzeki Mozy i pochłonięty kilka ofiar w ludziach — na mocy wyroku sądowego ma być zamknięta w dniu 10 bm.

Wiedeń. 3. 11. (W) Unia techniczna, obejmująca chrześcijańskie i narodowe związki pracowników telefonicznych i telegraficznych poleciła swym członkom przystąpić dziś o północy do biernego oporu.

## Z DNIA

## W Krakowie i - w Nowym Jorku

W tym samym dniu, kiedy w Krakowie akademicy endeccy szli z okrzykiem „Precz z Żydami!” na Żydowski Dom Akademicki, dokonawszy przedtem heroicznego dzieła wyrzucenia studentów żydowskich z sal wykładowych — odbywało się w Nowym Jorku wielkie zgromadzenie Polonji amerykańskiej, protestujące przeciw wystąpieniu senatora Boraha, który z okazji pobytu Laval'a w Ameryce oświadczył się, jak wiadomo, za rewizją granicy polsko-niemieckiej na korzyść Niemiec. Na temże zgromadzeniu demonstrowało wspólnie, ręką w rękę z osadnictwem polskim, miljon Żydów pochodzących z Polski, imieniem których znany działacz sjonistyczny, lekarz dr Józef Tennenbaum, w sposób ostry i stanowczy złożył protest przeciwko wszelkim zakusom naruszającym obecne granice Polski.

Był to oczywiście zupełnie przypadkowy zbieg okoliczności. Ale ta przedziwna koincydencja powinna tym, których to dotyczy, niejedno dać do myślenia... Zdolnymi i powołanymi do takiej refleksji nie są naturalnie ci, którzy wyrzucają swoich kolegów i koleżanki z sal wykładowych i okładają ich kijami. Pięść i kij nie rymują się absolutnie ze zdolnością do refleksyj. W myśl zasady: „O, rękę karaj, nie ślepy miecz!” — apel o refleksję skierowany jest nie do ekscedentów, lecz do intelektualnych sprawców tych wykroczeń, i nietylko do nich, lecz także do tych wszystkich, którzy te antykulturalne i antypaństwowe — tak jest, antypaństwowe! — wybryki w jakiegokolwiek bądź formie tolerują lub aprobują. A aprobować to czyni, znaczy nietylko chwalić je lub dawać im wyraźne swoje placet, ale aprobować, znaczy również nie zabierać wobec tych wykroczeń względnie wobec proklamowanych przez młodzież endecką postulatów — żadnego stanowiska, a także i dawać między wierszami „subtelnie” do zrozumienia, że ze stanowiska polskiej kultury narodowej numerus clausus jest conajmniej — wskazany Ci więc wszyscy, którzy normy procentowej w mniej albo więcej otwarty czy wstydlivy sposób bronia, powinni zastanowić się nad tem, czy wobec, już nietylko etyki i konstytucji, ale także i polskiej racji stanu nie należałoby tego stanowiska poddać krytycznej rewizji.

Dalecy jesteście od tego, aby ze żydowskiej opinii światowej chcieć czynić cenę naszego równouprawnienia. Tego rodzaju postawienie kwestji byłoby z całego szeregu powodów niewłaściwe. Uważamy, iż równouprawnienie, pełne, faktyczne równouprawnienie nie może być wogóle artykułem kupna i sprzedaży, że jest ono atrybutem samym w sobie, nie żadną nagrodą ani ceną, lecz emanacją konstytucji. Niezależnie jednak od tego, zupełnie niejako poza obrębem tego punktu widzenia, istnieje polska racja stanu, która, licząc się z konkretną rzeczywistością i konkretnym układem stosunków światowych, powinna za wszelką cenę dbać o przyjazną względem Polski i interesów państwa polskiego atmosferę w głównych centrach polityki światowej. Takim centrum są Stany Zjednoczone Ameryki północnej. Mecenas William Borah, prezes senackiej komisji dla spraw zagranicznych nie jest bynajmniej przez Niemców przekupiony. Gdyby nim był, byłoby dla propagandy polskiej znacznie lepiej. Ale Borah reprezentuje wielką część opinii amerykańskiej, która w swojej ciasności i zarożumiałości, specyficznie amerykańskiej, dekretuje na odległość najlepsze jej zdaniem metody sanacji stosunków europejskich. Jedną z tych właśnie metod ma być oddanie Pomorza, a nawet i Śląska Niemcom. Naiwni ci politycy nie zdają sobie zupełnie sprawy z rzeczywistej sytuacji politycznej w Europie, a przede wszystkim z tego zasadniczego faktu, że taka „rektyfikacja” granicy polsko-niemieckiej oznacza ni mniej ni więcej, jak nową wojnę

## Dalsze głosy prasy o wykroczeniach uniwersyteckich

Z zamieszczonej w głównym organie endeckiej „Gazecie Warszawskiej” (z 3 bm.) korespondencja z Krakowa dowiadujemy się, że „wzburzenie wśród młodzieży potęguje się i przybiera coraz to szersze rozmiary. Młodzież wysunęła bardzo ostre żądania wprowadzenia numerus clausus, od czego uzależnia dalsze ustosunkowanie się”.

Na jakiej wyżynie prawdomówności stoi korespondencja „Gazety Warszawskiej”, wynika m. in. z podanego w niej „faktu”, iż pod Żydowskim Domem Akademickim w czasie utarczek „kamień rzucony przez Żydów na polską młodzież zranił policjanta”. Pozostaje wobec tego zagadką, kto rzucił te kamienie, które rozbiły szyby w Żydowskim Domu Akademickim... Endecki korespondent podaje również, iż „młodzież szczególnie wrogo demonstrowała przed redakcją „Il. Kurjera Codziennego”, domagając się usunięcia Żydów redaktorów”. — Sprawa miała się w rzeczywistości akurat odwrotnie, bo młodzież endecka demonstrowała pod „Kurjerem” nie wrogo, lecz właśnie przyjaźnie czem się też tłumaczy skandaliczne stanowisko, jakie „Kurjer” — jedyny wśród całej prasy krakowskiej — zajął wobec ekscesów antysemitów na Uniwersytecie.

Wczorajszy „Głos Narodu” zamieścił uwagi nadesłane mu z kół słuchaczy medycyny. List ten zawiera tyle nonsensów i nieznamość rzeczy, iż sama redakcja „Głosu Narodu” zmuszona była dodać od siebie uwagę, że żadnych „uchwał sejmowych” co do dostarczania trupów żydowskich nigdy nie było. Naiwny autor jakby spadł z nieba, twierdzi bowiem, że Żydzi nie wypełniają uchwał sejmowych w sprawie dostarczania zwłok... W dalszym ciągu twierdzi autor listu, że „na pierwszy rok medycyny przyjmuje się zazwyczaj z małym przekroczeniem przepisowy (!) procent Żydów”, ale — i stąd płynie oburzenie młodzieży katolickiej — na wyższych latach studjów przyjmuje się w znacznej ilości słuchaczy żydowskich z uniwersytetów zagranicznych, tak, że na wyższych latach studjów liczba Żydów dochodzi do 30 procent. — Pomijając już samą stronę zasadniczą tej kwestji, stwierdzić należy, że cyfra ta mija się z prawdą, i to o całe — sto procent! Liczba medyków-Żydów na U. J. wynosi: na I roku — 19, na II—25, na III—27, na IV—26, na V—22, na VI—21.

Warszawski sanacyjny „Kurjer Poranny” zamieścił wczoraj obszerny artykuł wstępny pt. „Elita społeczna błądzi po manowcach” Na wstępie artykułu znajdujemy górne hasła, niewczesne... żale i szczytne refleksje:

„Wolność nauki, równość obywateli Państwa w jej pobieraniu, konkurencja faktyczna, a nie gwałtem zdobywana.

Państwo nasze nie jest rdzeniem narodowo jednolitym organizmem. Obywatele są różnych wyznań, narodowości, ale państwowość winna być jedna. Taka jest struktura naszego Państwa z winy czy wspaniałomyślności, czy wreszcie niedołęstwa przodków naszych. Tego gwałtem dzisiaj, w epoce uświadamiań odrębności narodowej, nie zmienimy, ani nie pozyskamy dla polskości, a pozyskać musimy rozumem dla polskiej państwowości”.

W teorii więc wszystko bardzo ładnie i bardzo pięknie. W dalszym jednak ciągu artykułu znajdujemy niejasne, mętne wywody o Talmudzie i „sposobie ustosunkowywania się do państwowości polskiej” ze strony Żydów. Co się tyczy Talmudu, to wobec jasnego stanowiska światłej części społeczeństwa żydowskiego oraz Koła Żydowskiego, domagającego się ustawowego uregulowania obowiązku dostarczania zwłok dla celów naukowych —

europejską. W każdym atoli razie opinja ta jest dla Polski w wysokim stopniu niewygodna i szkodliwa. Zwalczenie tej opinji w samej Ameryce stanowi przeto ogromnie ważny atut polskiej propagandy.

wszelkie gładzenia o Talmudzie są zgola zbyt bezczelne. Krańcowo ortodoksyjni Żydzi, podobnie jak i krańcowo ortodoksyjni chrześcijanie nie dadzą nigdy swego placet na przeprowadzenie sekcji zwłok. Ale — z tą opinją ani nauka, ani ustawodawstwo, ani administracja państwowa liczyć się nie może. Co się zaś tyczy moralów na temat lojalności, to nie mamy potrzeby z „Kurjerem Porannym” wiele dyskutować. Wystarczy tylko wskazać na protest żydostwa polskiego w Ameryce przeciw wystąpieniu senatora Boraha. Wogóle wszelkie morały pod adresem Żydów polskich na temat lojalności państwowej — dziś, w 13-tym roku odrodzonej państwowości polskiej — muszą wywołać wrażenie conajmniej niesmaczne. (b)

## Niemożliwe!

Wczorajszy „Il. Kurjer Codzienny” zamieszcza ukrytą wstydliwie w kronice notatkę p. n. „Po awanturach na uniwersytecie warszawskim”:

Początkowe wzburzenie młodzieży akademickiej w Warszawie zdaje się uspokajać. Dziekan wydziału medycyny U. W. wydał do ogółu studentów medycyny odezwę, wzywającą młodzież do zachowania spokoju i nie wywoływania niepotrzebnych zajść, w sprawie, która już definitywnie załatwiona została. Jak nas informują, kwestja dostarczania zwłok żydowskich do prosektorjum została już podobno załatwiona i uzgodniona przez ministerstwo, senaty akademickie i młodzież studencką w ten sposób, że Żydzi zobowiązani są dostarczać pewną ilość zwłok do pracy anatomicznej i proporcjonalnie do tej ilości dopuszczani będą do pracy w prosektorjach.

Z powyższej wiadomości wynikałoby, że sprawa trupów żydowskich została „definitywnie załatwiona”. Nam o jakimkolwiek załatwieniu, definitywnem czy niedefinitywnem, nic niewiadomo. Wiadomość, podana przez „Kurjer”, jest jednak tak horendalna, iż w prawdziwość jej nie można uwierzyć. Cóż znaczyłoby bowiem, że „Żydzi obowiązani są dostarczać pewną ilość zwłok”? Czy „Żydzi” są jakimś państwem w państwie? Czy medycy żydowscy mieliby się zająć wykupywaniem lub wykradaniem zwłok żydowskich? Jest absolutnie wykluczone, aby ktokolwiek po stronie żydowskiej miał wziąć na siebie tego rodzaju niemożliwe zobowiązanie, oraz, aby senaty akademickie, czy też ministerstwo miało zawierać tego rodzaju niemoralne i niemożliwe do wykonania układy. Powtarzamy po raz niewiadomo już który, że światła część społeczeństwa żydowskiego godzi się bez żadnych zastrzeżeń na to, aby zwłoki żydowskie podobnie jak każde inne zwłoki były dostarczane do prosektorjów, atoli moc wykonawcza należy wyłącznie do rządu, który zobowiązany jest dostarczać zakładom naukowym zwłoki, podobnie jak i wszystkie inne środki nauczania. „Uzgodnienie”, o jakim wspomina „Kurjer” jest wręcz nie do pomyślenia w państwie cywilizowanym. Że „Kurjer” tego nie rozumie — to nas wcale nie dziwi. Jako wierny, z ducha i z „przekonania” politycznego, sprzymierzeniec czarnej reakcyjno-klerykalnej Agudy, nie ma on naturalnie żadnego w tem zainteresowania, ażeby na uniwersytecie wogóle studjowali medycy żydowscy. Zdaniem „Kurjera” i zdaniem Agudy — są oni niepotrzebni i mogą sobie iść do diabła. Ale chyba jeszcze tak źle nie jest, aby ministerstwo cywilizowanego państwa uzależniało możliwość studjowania od przynoszenia ze sobą zwłok, które w danej sytuacji każdy, z wyjątkiem rządu, może uzyskać jedynie tylko w drodze — kradzieży!

Tylko, że — wystąpienia Żydów w Nowym Jorku nie powinny być paraliżowane przez wystąpienia endeckiej młodzieży akademickiej w Krakowie, Warszawie itd... (b)

# DZIAŁ GOSPODARCZY

## O kredyty dla handlu!

W „Tygodniku handlowym” czytamy następujące, słuszne uwagi w kwestji systematycznego pomijania handlu przy rozdziale kredytów przez banki państwowe, o czym już wielokrotnie pisaliśmy. Między innymi czytamy w tym artykule „Tygodnika handlowego”:

„Jak wiadomo, w naszych stosunkach gospodarczych, głównym, decydującym źródłem kredytów są — obok Banku Polskiego — państwowe instytucje kredytowe. Zdawałoby się, że do korzystania z tego rodzaju źródeł kredytowych powinni być uprawnieni wszyscy ci, którzy walnie przyczyniają się ponoszeniem świadczeniami publicznymi do powstawania tych źródeł. Tymczasem istnieją w tym zakresie bardzo charakterystyczny wyjątek, przytem programowo niejako stosowany.

Wyjątkiem tym jest — „oczywiście” — handel prywatny, czyli ten czynnik gospodarstwa społecznego, który równocześnie ponosi najwyższe w Państwie pieniądze świadczenia publiczne.

Widzimy, jak stale, od szeregu lat rozbudowywane jest w państwowej polityce kredytowej poparcie dla rolnictwa, przemysłu, spółdzielczości, ba — nawet rzemiosła, a równocześnie jesteśmy świadkami całkowitego zlikwidowania pomocy kredytowej, jaką przez pewien czas z powodzeniem stosowała P. K. O. względem kupieckich spółdzielni kredytowych itp. instytucji, których działalność musiała wobec tego ulec w praktyce daleko idącym ograniczeniom.

Kupiec — zwłaszcza prowincjonalny — staje dziś wobec faktu, iż właściwie jedyne źródłem kredytowym jest dlań ulica i prywatny dyskontier. Przyciśnięty koniecznościami żywiołami, czerpie „pomoc” z tego źródła, ale jakież to ma skutek ze stanowiska społecznego i ogólnogospodarczego?”

Kupiec — zwłaszcza prowincjonalny — staje dziś wobec faktu, iż właściwie jedyne źródłem kredytowym jest dlań ulica i prywatny dyskontier. Przyciśnięty koniecznościami żywiołami, czerpie „pomoc” z tego źródła, ale jakież to ma skutek ze stanowiska społecznego i ogólnogospodarczego?”

## Katastrofalna sytuacja gospodarcza na Węgrzech

Według sprawozdania ekspertów Ligi Narodów, którzy badali sytuację finansową na Węgrzech. — dług państwowy Węgier wynosi 1.629,000.000 pengö; długi banków, Towarzystw prywatnych i publicznych oraz różnych przedsiębiorstw wynoszą około 2 miljardy pengö. — Przy takim zadłużeniu trudno będzie Węgrom uzyskać chociażby najniższy kredyt. Węgrom chodzi obecnie przedewszystkiem o przedłużenie krótkoterminowych kredytów. W tym kierunku pomoc może najwięcej opinia rzeczoznawców Ligi Narodów. Węgierska administracja państwowa ma wypłacić zagranicą 395 milionów pengö i to w najbliższym czasie. Dlatego też zrozumiałem jest, że rząd węgierski pragnął by, aby wypłata ta uskuteczniła mogła być później.

W takich warunkach Węgrom nie wypada nic innego, jak tylko akceptować wszelkie zarządzenia, jakie poleciła finansowa komisja Ligi Narodów. Prezydent ministrów wystosował do komisji finansowej Ligi Narodów list, w tych dniach opublikowany, w którym zaznacza, że Węgry dobrowolnie godzą się na wszelkie zarządzenia, zmierzające do osiągnięcia równowagi w życiu gospodarczym i przywrócenia zaufania do Węgier. Budapeszt kroczy obecnie takimi drogami, jakimi od dłuższego już czasu kroczy Wiedeń.

Po takim oświadczeniu można się spodziewać, że komisja finansowa Ligi Narodów zaproponuje miarodajnym czynnikiem, aby kredyty krótkoterminowe dla Węgier zostały przedłużone. Oczywiście sytuacja państwa pozostanie nadal ciężka, a dla szerokich warstw rolniczych nawet rozpaczliwa, bowiem radykalny upadek cen pszenicy podważa się kupna rolników węgierskich, która już obecnie jest minimalną, zaszkodziłby wegetującemu przemysłowi i spowo-

duje nowe zadłużenie warstw agrarnych. Nic więc dziwnego, że krytyka dawniejszego reżimu stale się zaostrza. Niezadowolenie poczyna rosnać nawet w szeregach rządowej partji jedności, która do niedawna była ślepą i wierną podporą rządu Bethlena.

Pewnym jest, że rząd obecny mógłby przeprowadzić redukcję wydatków budżetowych tak by tego nie odczuwały szerokie warstwy uldowe. Jest jednakowoż część budżetu, o której się wcale nie mówi. Chodzi o subwencje dla różnych stowarzyszeń. Wszyscy sprawozdawcy w komisji parlamentarnej żalili się na to, że wielkim obciążeniem budżetu były wydatki na różne stowarzyszenia. Wydatki te preliminarowane są w budżecie ministerstwa szkolnictwa, ponieważ wydatki te miały pono „kulturalno-oświatowy” charakter. W niektórych pismach węgierskich i zagranicznych pisano, że rząd zamierza zamknąć niektóre uniwersytety i szkoły wyższe i że zmniejszy się subwencje dla różnych szkół, ponieważ zagraniczni rzeczoznawcy nieprzychylnie wyrażali się o zbyt wysokim budżecie oświatowym. Nigdzie jednakowoż nie powiedziano otwarcie, że pod płaszczykiem stowarzyszeń oświatowych ukrywają się organizacje irredentystyczne, które subwencjonowane są jako stowarzyszenia oświatowe. Dla tych subwencje zosną tylko ograniczone, a nie zniesione. Władze węgierskie zdecydowały się raczej zamknąć niektóre uczelnie i zwinąć niektóre faktycznie oświatowe stowarzyszenia, by znaleźć środki dla subwencjonowania militarystyczno-irredentystycznych organizacji.

Rząd węgierski mógłby znacznie więcej zaoszczędzić, gdyby skreślił wydatki na organizacje, które państwu nie przynoszą żadnych korzyści, a które przeciwnie budzą nieufność zagranicy do Węgier.

wanych za IV kwartał br.;

4) w ciągu listopada br. — nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1932;

5) do 7 listopada br. — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony w ciągu miesiąca października br.

Nadto płatne są w listopadzie br. zaległości odroczone na raty z terminem płatności w listopadzie br., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również w tym miesiącu.

## Obniżka szacunków budynków przez P. Z. U. W.

W związku ze spadkiem cen materiałów budowlanych i robocizny władze Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych już we wrześniu roku bieżącego powzięły decyzję co do obniżenia

## Podatki listopadzie

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu listopadzie 1931 r. płatne są następujące podatki:

1) do 15 listopada br. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu październiku br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 listopada br. — wpłata II raty podatków gruntowych za bieżący 1931 rok oraz wpłata 1/4 części zaległości w podatku gruntowym we dług stanu na dzień 31 marca 1931 r. w myśl zarządzenia Min. Skarbu z dn. 20 kwietnia 1931 r. L. D. V. 7461/1/31 (Dz. Urz. Min. Skarbu z dnia 11 maja 1931 r. Nr. 13 poz. 219);

3) w ciągu listopada br. — wpłata państwowego podatku od nieruchomości za III kwartał br. tudzież podatku od lokali i od placów niezabudo-

Bl. p.

## STELLINKA

najukochańsza córeczka

Romana i Gیزی Leuchterów

zmarła w 4 wiosnie życia po długich i dolegliwych cierpieniach.

Pogrzeb odbędzie się dziś we środę dnia 4 listopada b. r. o godz. 1:30 popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie, na który to smutny obrzęd. Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają w smutku pogrążeni

Rodzice

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

z dniem 1 stycznia 1932 r. szacunków budowli, podlegających przymusowi ubezpieczenia od ognia. Zniżka wynosi powszechnie 10 proc. pozatem w poszczególnych powiatach, gdzie nastąpił znaczniejszy spadek cen, dochodzi do 40 proc.

## Zmiana ustawy o odpowiedzialności państwa za przesyłki pocztowe

Jak już donieśliśmy, uchwalił Sejm zmianę tej ustawy Zmiana polega na tem, że słowa „Skarb Państwa” zastępuje się słowami: przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”. Prócz tego ustawa przedłuża termin do wnoszenia roszczeń o odszkodowanie za przesyłki pocztowe z 6 do 12 miesięcy, zaś termin do roszczeń za przesyłki pocztowe i telegraficzne oraz za wpłaty na rachunek P. K. O. ustala się na 18 miesięcy. Stało się to w interesie zwłaszcza ludności rolniczej.

## Możliwość likwidacji kartelu bawełnianego

Na tle trudnej sytuacji w przemyśle bawełnianym wyłoniła się ostatnio możliwość zlikwidowania utworzonego po kilkumiesięcznych pertraktacjach kartelu producentów przędzy bawełnianej z siedzibą w Łodzi, obejmującego przeszło 90 proc. produkcji polskich przędzali bawełnianych.

Trudności na rynku przędzy bawełnianej w Łodzi spowodowały w ostatnich dniach rozwiązanie istniejącego z chwilą powstania kartelu porozumienia 7 największych przędzali bawełnianych w sprawie ustalania cen przędzy bawełnianej.

Porozumienie to obejmowało następujące firmy: Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana, I. K. Poznańskiego, La Czenstochowiec, Zgierska Manufaktura, A. Biederman, Adam Osser, F. Eisenbrun.

Jakkolwiek uchwała oficjalna tego porozumienia stwierdza, że zawieszenie ustalania cen nastąpiło tylko na okres dwóch tygodni, nie ulega jednak żadnej wątpliwości, iż oznacza ona likwidację porozumienia najpoważniejszych 7 firm, z których 2 nie utrzymywały od pewnego czasu ustalonych wspólnie cen przędzy.

Gdyby sytuacja obecna, wyrażająca się m. in. również i uchwałą kartelu w sprawie zmniejszenia ilości godzin pracy w przędzalniach bawełnianych z 42 na 36 godzin tygodniowo od 30 listopada, miała trwać dalej, pozostałe firmy nie mogłyby wspólnie regulować produkcji, lecz musiałyby stosować jej rozmiary do swych indywidualnych potrzeb. Byłoby to stopniową likwidacją kartelu przędzalników bawełnianych.

## Nowe kredyty francuskie dla... Jugosławii

„L'Information” z 26 ub. m. podaje, że po udzieleniu przed kilku miesiącami Jugosławii wielkiej pożyczce zagranicznej za pośrednictwem Paryskiej Grupy Bankowej, pod wodzą Union Parisienne, obecnie Jugosławia ma otrzymać nowy kredyt w wysokości 300 milionów franków. Jugosłowiański minister finansów podpisał już odpowiednią umowę. Pomicioną kwotę zaś została przekazana jugosłowiańskiemu Bankowi Narodowemu na rachunek rządu. Udzielony nowy kredyt ma służyć do przezwyciężenia trudności budżetowych, jakie częścią powstały z powodu zawieszenia spłat reparacyjnych, a częścią w następstwie kryzysu światowego.

Jeśli wiadomość ta jest prawdziwa, to niezrozumiałem jest, dlaczego Polska, równie bliska politycznie Francji, a raczej jeszcze bliższa niż Jugosławia, nie tylko nie może uzyskać żadnych nowych kredytów we Francji, ale nawet nie otrzymuje zapewnionych już poprzednio kredytów na cele rolnicze? Również o pożyczce na budowę kolei Śląsk-Gdynia cicho jakos zapomnie...



# Powstanie na Cyprze

Dzieje Cypru. — Okupacja. — Źródła obecnego powstania.

Gibraltar, Malta, Cypr i Egipt tworzą łańcuch obronny, który stworzyła sobie Wielka Brytania dla obrony drogi do Indji przez Suez i dla opanowania Morza Śródziemnego, jako bazy operacyjnej. Powstanie na Cyprze przeciw Anglikom zaskoczyło nagle i niemile rząd i opinię angielską, które mają i tak dosyć kłopotów natury kolonialnej.

Anglja objęła protektorat nad Cyprzem w rezultacie wojny rosyjsko-tureckiej w roku 1877—

Właściwym motywem i powodem zajęcia Cypru przez Anglików w owych latach była chęć ubezpieczenia drogi morskiej do Indji. Gdyby jednak — jak stwierdza wojskowy historyk angielski, kpt. Orr, — rząd brytyjski mógł wówczas przewidzieć, że Egipt dostanie się w ręce Anglii, byłby nie ubiegał się o Cypr, gdyż Suez i Port-Said są daleko lepszymi punktami oparcia.

Obecny ruch powstańczy na Cyprze kiero-



W Atenach odbyły się ostatnio wielkie demonstracje studentów za przyłączeniem Cypru do Grecji.

1878 i zdobyczy terytorjalnych Rosji w Armenii tureckiej. Wówczas Anglja zawarła pakt defenzywny z Turcją, obowiązując się przyjąć jej z pomocą w razie dalszych zakusów Rosji na terytoria tureckie. Wzajemnie za ten pakt ustąpił sułtan Anglii wyspę Cypr, jako bazę operacyjną dla ewentualnych działań pomocniczych w razie wojny z Rosją. Do paktu została dołączona ważna klauzula, opiewająca, że o ile Kars zostanie zwrócony Turcji przez Rosję, Anglja ze swej strony zrezygnuje z okupacji Cypru i zwróci go sułtanowi.

wany jest przez nacjonalistów greckich, domagających się przyłączenia wyspy do Grecji. — Większość mieszkańców tej pięknej wyspy stała nową Grecją, którzy patrzeli krzywym okiem na okupantów brytyjskich już w latach 80-tych. Okupacja brytyjska uważana była za prowizorium, którego logicznym zakończeniem miało być — w pojęciu Cypryckich — przyłączenie Cypru do Grecji.

Manifestacje progreckie datują się na Cyprze już od roku 1878. W roku 1907 delegacja Greków cypryckich złożyła ówczesnemu mini-

strowi kolonij, Winstonowi Churchill'owi, memoriał, w którym wyraża ona opinię, iż: „Ludność Cypru oczekuje z ufnością spełnienia jej gorących życzeń przyłączenia do macierzy i wierzy, że liberalne tradycje Anglii okazały się tak silne, jak zawsze, gdy chodziło o wyznaczenie sprawiedliwości dziejowej“.

Natomiast ludność mahometańska Cypru nie testowała przeciw żądaniom Greków i wyrażała stale gorące życzenia pozostania pod władzą Anglii. A ludność Cypru składa się z 274.189 Greków, 64.000 Turków, 2.540 Ormian, 3.690 chrześcijan. Różnice narodowościowe i wyznaniowe odgrywają zatem swoją rolę w dysharmonii dążeń, które wygrywała znów Anglja, obstając przy przedłużeniu okupacji wyspy.

Wojna światowa przyniosła ze sobą poważne zmiany w sytuacji na Bliskim Wschodzie. W tym samym dniu, w którym Turcja zgłosiła przystąpienie swe do mocarstw centralnych, — proklamowała Anglja aneksję Cypru, jako odwet. W rok później (20 października 1915 roku) oświadczył rząd Wielkiej Brytanii, iż gotów jest zwrócić Cypr Grecji, o ile przyłączy się ona do Wielkiej Brytanii. Grecja nie skorzystała z tej oferty, którą znów Anglja przestała uważać za obowiązującą dla siebie. Z drugiej zaś strony Rosja utraciła w czasie wojny Kars i Ardagan na rzecz Turcji, przez co nominalnie winna była wejść w życie klauzula wspomnianego wyżej traktatu angielsko-tureckiego z roku 1878.

Manifestacje progreckie na Cyprze nie ustawały i po wojnie. W roku 1929 udała się do Londynu delegacja, z patriarchą Nikodemosem na czele i przedłożyła ministrowi kolonij memoriał, w którym żądała przyłączenia wyspy do Grecji, opierając się na jasno wyrażonej woli czterech piątych ludności. Ta sama manifestacja powtórzyła się w roku 1930, gdy znów zjawiła się delegacja w Londynie u króla Jerzego V.

Obecne rozruchy na Cyprze mają więc swoją historję, a ich punktem wyjściowym są układy międzynarodowe i formalne przyrzeczenie Anglii.

**Koledze Romanowi Leuchterowi składają wyrazy najgłębszego współczucia z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci Córki i ofiarują Zł. 50 na Zakład Sierót (Dietla 64).**

**Współpracownicy Krakowsko-Lódzkiego 1825 T-wa Tekstylnego w Krakowie.**

OSYP DYMOW

## Z księgi wspomnień

14)

— Nakrótko po zdemaskowaniu Azewa — opowiadał Rutenberg — podróżowałem po Francji. Na jednej ze stacyj w południowej Francji musiałem przesiąść. Szukając miejsca do siedzenia, wszedłem do przedziału drugiej klasy i ujrzałem tam nagle przed sobą siostrę Azewa. Nie siedziała tam sama. Obok niej leżały bukiety kwiatów. Odbywała podróż poślubną. Poznała mnie natychmiast, zbladła i spojrzała na mnie przerażona. Widziałem jej oczy podobne oczom brata. Nie mogłem wydobyć słowa. Wyszedłem szybko z przedziału.

— Czy siostra Azewa pozostawała w jakim związku z działalnością brata? — zapytałem

— W żadnym — odparł stanowczo — Kiedy ją spotkałem, zdumiało mnie podobieństwo oczu

W Ameryce spotkał Rutenberg żonę Azewa, Minkinę, która — o ile wiem — żyje dziś jeszcze w Nowym Jorku. Stało się to na jednym z owych licznych demokratycznych balów, które kolonja rosyjska tak lubi. Rutenberg opowiedział mi o tem spotkaniu:

— Wędrowałem po sali i ujrzałem zdaleka, pod ścianą leciwą kobietę, która przypatrywała mi się bez przerwy. Poznałem w niej natychmiast Minkinę, żonę Azewa. Zbliżyłem się do niej, podszedłem całkiem blisko. Z oczu jej płynęły łzy. Nie mogłem przemóc się i podać jej rękę; odwróciłem się i tak rozeszliśmy się, nie przemówiwszy słowa.

— Ale ona nie współdziałała z nim chyba. Nie wiedziała o niczem — zauważyłem.

— Musiała wiedzieć — powiedział twardo

Rutenberg.

Minkina otworzyła zresztą w Nowym Jorku w East Bronx małą restauracyjkę. Widziano, tam niekiedy dwóch małych chłopaków, synów Azewa. Najstarszy był tak podobny do ojca, jak jedna kropla do drugiej. Noszą też imię ojca.

\* \* \*

W Nowym Jorku spotkałem również ciekawego człowieka z czasów przedwojennych, chociaż jednego z obozu przeciwnego. Mianowicie rywała i konkurenta Rasputina, popa Iliodora.

Kiedy Stołypin był premierem (niedawno minęło 26 lat od zamordowania go przez studenta Bogrowa w Kijowie), odgrywał Iliodor dużą rolę w Rosji. Wpływ jego na masy ludowe zestawiony, być może tylko z wpływem Savonaroli, a może był nawet i większy od wpływu florentyńskiego mnicha. Procesje kościelne urządzone przez w Saratowie, spokojnej ludności, a zwłaszcza żydów, których był wrogiem, napędzały strachu. Nie obawiał się nawet Stołypina, a z pewnego starca z nim wyszedł zwycięsko. Car nakazał zostawić mnicha w spokoju. Przez jakiś czas starano się zastąpić nim Rasputina. Wysokiego wzrostu, młody, o ascetycznej postaci, o czarnych błyszczących oczach i małym, czarnej dwudzielnej bródce — czynił wielkie wrażenie. Powołano go na zamek w Carskoje Sioło, w obecności rodziny carskiej celebrował tam mszę i wygłosił kazanie. Szło właśnie o to kazanie. Miała to być zarazem praca dyplomowa, jaka dać miał „kandydat“ Iliodor, by zdobyć stopień doktora dworskiej nauki Intryg, a więc stopień, jaki Rasputin w całej pełni piastował. Carycy kazanie nie podobalo się jednak i oto Iliodor przepadł. Niemiłosiernie jego do Rasputina przystąpiła się.

Osobliwe było zawarcie przez niego znajomości z tym mnichem. Kiedy pewnego razu odwiedzałem

przyjaciół, na jednych z drzwi w tym domu zauważyłem mosiężną tabliczkę z napisem: „Sergiusz Trufanow“. To nawskróś rosyjskie brzmienie wśród wyłączonego nowojorskiego nazwiska o swoistym kolorycie, zwróciło mimowoli uwagę. Pomyślałem: „To przecież mnich Iliodor! Tak właśnie nazywa się w życiu prywatnym! I nie pomyliłem się. W kilka dni potem poznałem go w domu Millera, redaktora jednego z pism amerykańskich, w czasie kolacji. „Savonarola“ utył i stał się odcieżyły. Ascetyczny jego wygląd znikł. Odnaczał się chytremi, świdrowatymi oczami nosił się oczywiście po cywilnemu.

— „Znam pana. Drwił pan ze mnie w prasie!“ To były słowa, jakimi przywitał mnie dawny czarny mnich.

Śmiałem się i pomyślałem sobie: Jakże to inaczej przyjąłby mnie w Rosji, w czasie, kiedy dzień nikarza Semaszko (późniejszy komisarz bolszewicki) z jego rozkazu wysmarowano dziegiem. Teraz Iliodor wybaczy mi moją przewinę i począł się między nami wdrażać rodzaj przyjaznego obcowania. Posiadam listy od niego, w których nazywa mnie czule „bratem Józefem“ (Jossif, to pierwotny słowiański sposób czytania imienia Osyp).

Z amerykańskiej skłonności do sensacji, zapytałem doktor Miller Iliodora:

Jakie stosunki łączyły carycę z Rasputinem? Zagadnięty odpowiedział z pewnością, która wprawia mnie w zdumienie. Nie chcę tu przytoczyć jego odpowiedzi. Potem w czasie rozmowy w cztery oczy, powiedział mi coś całkiem innego. Ale Iliodor przybył do Ameryki, by sprzedać tu swoje pamiętniki. U Millera był tego wieczoru również, znany amerykański dziennikarz Herman Bernstein — dziś poseł Stanów Zjednoczonych w Albanii — a jego to właśnie pop zapewne przagnał w zdumienie wprawić sensacją. (Dok nast.)







**KĄCIK DLA... PANÓW****Dłuższe marynarki, kolorowe fraki i t. p.**

Mówiąc o modzie, przyzwyczajaliśmy się myśleć tylko o modzie damskiej. A przecież i płęć brzydka także ma swoją modę, w której zachodzą od czasu do czasu zmiany. Nie tak piorunujące i szybkie, jak w modzie damskiej, gdzie literalnie co sezon są jakieś zmiany zasadnicze, ale zawsze — różnice są i to właśnie w tym roku większe, niż kiedykolwiek.

Więc przedewszystkiem — długość. Wszystko jest dłuższe: marynarki, smokingi, fraki. Te ostatnie najwięcej. Poły fraka modelu 1932 powinny kończyć się tam, gdzie zaczynają się tydki Wyłogi szerokie, guziki błyszczące Paryż wprowadza w tym roku modę kolorowych fraków. Wielkie firmy prezentują więcej modeli kolorowych, niż innych. Pod kolorowymi zresztą trzeba rozumieć tylko dwa kolory: bleu nuit, czyli prawie czarny granat, i tete de negre, bardzo ciemny brązowy. W obu wypadkach wyłogi są czarne. U nas jednak kolorowy frak pozostaje narazie w sferze ekscentryczności.

Widzimy także w tym roku zupełnie nowy typ smokingów, z kołnierzem szalowym w formie litery U, odsłaniającym dużo gorsu. Krój ten wygląda cokolwiek negligozowo i wydaje się dziwnym dla smokinga. Angielskie firmy odnoszą się do tego typu z rezerwą, francuskie zaś zaadoptowały go całkowicie.

Jeśli chodzi o marynarkę, to modne są zarówno jedno jak dwurzędowe. Są dłuższe, niż zeszłoroczne, zlekka wcięte w talii. Materiały przeważnie zlekką prążkowane. Mankiety ozdobione czterema guzikami. Charakterystyczne dla mody bieżącej jest noszenie białej chusteczki zawsze i do każdego garnituru, a nawet do płaszcza. Wszystkie najnowsze modele płaszczy, nawet zimowych i strojnych wieczorowych na futrze, mają wyciętą kieszonkę do chusteczki.

Nie zdajemy sobie sprawy jak wielką wagę przywiązują Angliści do getrów i sposobu ich noszenia. Powiadają, że po getrach można poznać dżentelmena. Gatunek sukna, nieposzlakowana czystość, krój i dopasowanie do nogi — to najważniejsze warunki elegancji getrów. Nemo.

**Z „BAGATELI“****Gościnne występy Bogusława Samborskiego****„Prawda czy kłamstwo?“**

Komedja w 3 aktach Lajosa Lario

Czytałem swego czasu biografię wielkiego artysty niemieckiego Bassermanna, napisaną przez znanego krytyka Juliusza Baha i dowiedziałem się, że świetny artysta w życiu prywatnym zachowuje się jak patrycjusz, przywiązany do form towarzyskich. Nie trzeba się temu dziwić, wszak aktorstwo stało się zawodem, a coraz rzadziej jest powołaniem.

Mimo to aktor wciąż intriguje swoją osobą. Człowiek, który codziennie gra jakąś rolę, a w roku stwarza tych ról kilka lub kilkanaście, robi na nas wrażenie jakiegoś widma, które nie ma właściwego swego ja, w którym zaciera się granica między grą a życiem. — Na tem tle zbudował węgierski autor Lario komedię, która jest raczej udratyzowanym fejsletonem. Błahostka ta jest zresztą zreżymowana, każdy akt zawiera niespodziankę, całość jest jednak zbyt blada i anemiczna, by wzbudzić mogła zainteresowanie. Tego rodzaju sztuki żyją tylko wyczelowane grą aktorów podchwytujących każdą pointę i umiających ożywić sobą szablonowe postacie dramatu.

Niestety poza świetnym aktorem warszawskim p. Samborskim, zespół, aczkolwiek był ze sobą zgrany i sumiennie starał się wywiązać ze swych zadań, nie zdołał ożywić blądej tej komedji. P. Samborski, chociaż był niedysponowany, zagrał rolę wielkiego gwiazdora z musującym temperamentem i z niesłychaną brawurą przeskakiwał od gry do życia, zdobywając sobie oklaski nawet przy otwartej scenie. Wyczuwać jednak można było, że rola ta jest raczej kaprysem wielkiego artysty, którego siła na innej leży płaszczyźnie. Partnerką jego była p. Petrykiewicz, artystka o dobrych warunkach zewnętrznych i dużej swobodzie ruchów, ale te jej walory nie były widocznie

**„Złote niebezpieczeństwo“ w sporcie**

Sensacją świata sportowego są wspaniałe wyniki, osiągnięte ostatnio przez lekkoatletów japońskich, którzy pobili dwa rekordy światowe. — Nambu (na lewo) pobili rekord świata w skoku w dal, uzyskując 7'98 m.,

zaś Oda (na prawo), — zwycięzca w trójskoku na Olimpiadzie amsterdamskiej, uzyskał wynik 15'53 m., lepszy od rekordu światowego.

**Ukonstytuowanie parlamentu angielskiego**

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 3. 11. (L) Po zaprzysiężeniu członków Izby lordów parlament angielski dokonał wyboru nowego speakera, którym został obrany poseł Fitzroy. Po złożeniu podziękowania za obdarzenie go zaufaniem Fitzroy zwrócił się do posłów z prośbą, aby mowy swoje ujmowali możliwie najkrócej, by jak najwięcej posłów mogło dojść do głosu.

Londyn. 3. 11. (L) Dziś popołudniu zebrały się obie izby parlamentu angielskiego celem dokonania wyboru speakera. Przedtem frakcja partji pracy odbyła posiedzenie, na którym jednogłośnie wyrażono Hendersonowi niezmiennie zaufanie i dokonano wyboru nowego przewodniczącego frakcji. Obrany został jedno głośnie Lansbury.

**Przed rekonstrukcją gabinetu**

Londyn. 3. 11. (L) Rokowania w sprawie rekonstrukcji gabinetu angielskiego nie zostały jeszcze ukończone. Przedpołudniem premier MacDonald odbył dłuższą rozmowę z przywódcą liberałów Herbertem Samuelem, poczem odbyło się posiedzenie rady ministrów. Jest prawdopodobne że nowy rząd powoła do życia szereg komitetów, których zadaniem będzie zająć się zbadaniem poszczególnych dziedzin życia gospodarczego i utrzymanie stałej łączności z poszczególnymi ministerstwami.

**Gandhi u MacDonalda**

Londyn. 3. 11. PAT. MacDonald przyjął Gandhiego, z którym omówił prace „okrągłego stołu“, przedewszystkiem zaś trudności, które się wyłaniają w związku z projektem nowej konstytucji dla Indji.

**Zdziczenie komunistów w Hiszpanji**

Madryt. 3. 11. (R) W Bilbao zamordowano wczoraj wieczór dwóch księży katolickich. Przechodzących wieczorem ulicą księży zaata kowała grupa komunistów i bez żadnego potwodu oddała do nich z pistoletów szereg strzałów, kładąc obu księży trupem na miejscu. Po dokoaniu zbrodni zbrojnicy zbiegli. Wypadek ten wywołał wśród ludności wielkie oburzenie.

dostateczne, by wycieniować należycie kreację artystki, która gra w życiu komedię, by wywalczyć sobie wielką rolę na scenie. Z pozostałego zespołu wymienić jeszcze należy p. Jarzewskiego jako aktora sumiennego i rzetelnego.

M. K.

**Szalone skutki trzęsienia ziemi**

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 3. 11. (L) Wedle doniesień z Tokio, wczorajsze trzęsienie ziemi na wyspach japońskich Kjusiu i Sikok wyrządziło wielkie straty. Ofiarą jego miało paść około 1000 osób w zabitych i rannych. Wszelkie przewody telegraficzne i telefoniczne zostały zniszczone z powodu czego nie można zasięgnąć bliższych informacji. W przeciwieństwie do tego wiadomości z Osaki mówią o niewielkich stratach materialnych i kilkunastu rannych.

**Tragedja umysłowo chorych**

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork. 3. 11. (R) W pobliżu Penetvang (stan Ontario) spłonęła część zakładu dla umysłowo chorych. Obląkańcy w żaden sposób nie chcieli opuścić zakładu tak, że 5 z nich żywcem zginęło w płomieniach.

**PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI****AMSTEL-BANK OFIAROWUJE POSZKODOWANYM W POLSCE 35 PROCENT**

Do sądu okręgowego cywilnego w Krakowie wniósł podane imieniem Amstel-Banku adwokat Dr. Wasserberg o wdrożenie postępowania ugodoowego co do kapitałów obywateli polskich, którzy ułokowali około milion dolarów w Banku holenderskim. Obecnie wystąpiły z pretensjami do Amstel-Banku pewne większe przedsiębiorstwa w Krakowie oraz kilku przemysłowców, m. in. p. Lewalski, który złożył tam 151.000 dolarów. Pretensje jednej z krakowskich firm (Jaworznickie Kopalnie) wynoszą 263.000 dolarów. Pozatem ma pretensję do tego Banku kilkunastu przemysłowców polskich. Amstel-Bank ofiarowuje poszkodowanym 35 procent złożonego przez nich kapitału.

**TAJEMNICZE ARESZTOWANIE**

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych aresztowano w podziemiach krakowskich Sukiennic w tajemniczych okolicznościach młodą kobietę, będącą w stanie nietrzeźwym, u której posterunkowy w czasie rewizji znalazł nabity brauning. Podobno sprawa ma podkład erotyczny. Aresztowaną odstawiono celem wyjaśnienia sprawy do wydziału śledczego.

**TRAGICZNE WYPADKI**

W Bysiu k. Myślenic, Anna Pitek zostawiła w mieszkaniu bez nadzoru trzyletnią córkę, Helenę. Dziecko bawiąc się drzwiczkami od pieca spowodowało wypadnięcie płonących węgli, skutkiem czego odniosło tak ciężkie poparzenia, że wkrótce zmarło. Onegdaj po południu popełniła samobójstwo przez utopienie w dole cegielnianym w Szczegocicach Ludwika Jerzyk, lat 26. Powodem rozstrój nerwowy.

Wczoraj w nocy pożar zniszczył zabudowania Marji Uchacz w Myślenicach, wyrządząc szkodę na 30.000 zł., przyczyną pożaru wadliwa budowa komina.

**Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI**

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w środę o godz. 8'30 wiecz. powtórzenie pięknej operetki Sandlera „Sny miłości“. Niezwykłe melodyjne arje wykonane przez pierwszorzędną zespół operetkowy, nowoczesny artystyczny balet, piękne dekoracje i toalety jak też zwiększona orkiestra, składają się na widowisko pozostawiające głębokie a mile wrażenie. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 6-tej przy kasie teatru. Ceny miejsc zmniejszone.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj 4-te powtórzenie „Dziadów“, których dotychczasowe przedstawienia wykazały rekordową frekwencję. Z powodu jednak na krótki czas obliczonego pobytu Juljusza Osterwy, „Dziady“ utrzymane będą na repertuarze jeszcze tylko przez dni najbliższe. Jutro powtórzona będzie sukcesowa „Ulica“ Elmera Rice'a. Święto Niepodległości, przypadające na dzień 11 bm. uczci teatr im. J. Słowackiego nieśmiertelnym dziełem Stanisława Wyspiańskiego „Wyzwoleniem“, z Juljuszem Osterwą w roli Konrada. W przygotowaniu również „Fircyk w zalotach“ Fr. Zablockiego.

— **ARTUR RUBINSTEIN,** jeden z najświetniejszych pianistów doby współczesnej, którego występy ściągają zawsze licznych wielbicieli jego mi strzowskiej gry, wystąpi dziś w środę 4 bm w Starym Teatrze i wykona perły literatury fortepianowej.

— **GOŚCINNE WYSTĘPY BOGUSŁAWA SAMBORSKIEGO W „BAGATELI“** Dziś, we środę kończy swą gościnę w „Bagateli“ Bogusław Samborski. Jest to ostatnia sposobność ujżenia tego znakomitego aktora scenicznego i filmowego w świetnej komedji Lajosa Larjo pt. „Prawda czy kłamstwo“.

— **WAĆLAW GRUBIŃSKI POWAŻNIE CHOROZY.** Jak donoszą z Warszawy, znany komedjopisarz Waćław Grubiński, zachorował niebezpiecznie na zapalenie wyrostka robaczkowego.

W medyle wieczorem przewieziono go po ostrym ataku do szpitala gdzie natychmiast dokonano operacji. Stan chorego jest poważny ze względu na obawy komplikacji.

— **PEŁNA EMERYTURA DLA SOLSKIEGO.** Magistrat Warszawy postanowił przyznać pełną emeryturę miejską Ludwikowi Solskiemu w uznaniu jego zasług dla sceny Narodowej. Emeryturę przyznano w drodze wyjątku, gdyż mistrz Solski w teatrach miejskich pracował bez przerwy tylko 9 lat, lecz ma już za sobą 56 lat pełnej zasług pracy na scenie.

— **ZNAK CZASU: DYGAS W BANDZIE.** Znany tenor opery warszawskiej Ignacy Dygas wystąpi w najbliższym programie kabaretu „Banda“, którego premiera odbędzie się w piątek. Dla świetnego śpiewaka autorzy Bandy Hemar i Tuwim napisali specjalny repertuar, przystosowany do charakteru kabaretu literackiego. Równocześnie zapowiada Banda występy Marii Modzelewskiej.

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Środa o 8 wiecz.: „Dziady“ (gość. wyst. Juljusza Osterwy).

Czwartek o 8 wiecz.: „Ulica“.

**TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHENSKIEJ**

Środa o 8'30 wiecz.: „Sny miłości“ (ceny zmniejszone).

**REPERTUAR KINOTEATRÓW**

APOLLO: „Miljon“

BAGATELA: „Tabu“

CORSO: „Na Sybir“

ŚWIATOWID: „Cud wilków“

UCIECHA: „Dawid Golder“

SZTUKA: „C. K. Feldmarszałek“

WARSZAWA: „Mocny człowiek“

WANDA: Madame Satan

**Z ŻYCIA MŁODZIEŻY****WALNE ZEBRANIE MERKAZU**

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie członków Stow. „Merkaz Haccirim“ w Krakowie. Po zgajeniu zebrania przez tow. H. Mandla uczczono pamięć tow. inż. B. Zimmermanna. Z kolei złożono sprawozdanie z dotychczasowej działalności, poczem tow. dr. O. Menasche referował nt „Rewizja programu Hitachdutu“. W dyskusji zabierał głos: tow. dr. G. Terlo, Grünberg, Nesse, Akselrad, Jutrzenka i inni.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi przystąpiono do wyborów, które dały następujący wynik: prez. S. Kluger. Członkowie wydziału: Ch. Mandel, S. Korn, S. Półtorak, J. Kleinplätz, M. Weichman, Ch. Schiffówna, A. Liebeskind, M. Grünberg, I. Sessler i S. Gerber. Do Komisji kontrolnej zostali wybrani: P. Nessel, H. Mandel i E. Jutrzenka. Do Sądu honorowego: H. Friedman, A. Landerer i S. Katz.

**O wznowienie rokowań polsko-niemieckich**

Berlin. 3. 11. PAT. „Börsen-Courier“ donosi, że ostatnio bawi w Berlinie poseł niemiecki w Warszawie v. Moitke który prowadzi narady z rządem Rzeszy w sprawie możliwości nowych rokowań między Niemcami a Polską. Rząd Rzeszy — oświadcza „Börsen-Courier“ — dąży do znormalizowania stosunków handlowo-politycznych z Polską, jednakowoż nie ulega wątpliwości, że po upływie 18 miesięcy ratowania przez obie strony umowy gospodar-

czej, nie może ona wyrażać już treści stosunków, istniejących między temi krajami. Należy więc zbadać, czy w obecnej chwili mogą być podjęte rokowania. Będzie musiała być przynajmniej rozpatrzona sprawa, czy stosunki zarówno w Niemczech, jak i w Polsce zostały ustabilizowane do tego stopnia, że mogłyby być uważane za stałą podstawę przy podjęciu rokowań handlowych.

**Nowa klęska wyborcza Labour Party**

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 3. 11. (L) Wczorajsze wybory do rad gminnych, jakie odbyły się w przeszło 300 miastach i okręgach gminnych, podobnie jak ostatnie wybory do Izby gmin przyniosły partji pracy poważne straty. Wedle znanych do godzin porannych wyników zyski i straty poszczególnych partji przedstawiają się następująco: Konserwatyści zyskali 149, stracili 5 mandatów; liberalni zyskali 26, stracili 5; partja pracy zyskała 5, straciła 206; niezależni zyskali 46, stracili 10. W Londynie konserwatyści zdobyli 562 mandaty, partja pracy 205, a inne partie 10 mandatów. Konserwatyści zyska-

li zatem 425 mandatów, a partja pracy straciła 92 mandaty. Nie są to jeszcze wyniki ostateczne. W Birmingham, gdzie upadło wszystkich 24 kandydatów partji pracy, kosztem ich zdobyli konserwatyści 9 mandatów. W Sheffield odebrał konserwatyści partji pracy 7, a niezależnym jeden mandat. W Derby straciła partja pracy 10, w Birkenhead 12, a w Stoke 11 mandatów, tracąc posiadaną tam większość. Straty partji pracy wynoszą w Bradford 11, a w Liverpoolu i Manchesterze po 9 mandatów. Rezultaty ze Szkocji nie są jeszcze znane.

**Zgon słynnego roentgenologa wiedeńskiego**

Onegdaj zmarł we Wiedniu w 58. roku życia słynny roentgenolog Guido Holzknacht. Sławny uczonek padł ofiarą nauki, albowiem podczas pierwszych swych prac w okresie, w którym nieznanne były jeszcze środki ostrożności, doznał na rękach rozmaitych zmian, które w ciągu 30-tu lat jego pracy twórczej przemieniły się w raka palców. Z podziwu godnym stoicyzmem poddawał się Holzknacht wciąż nowym operacjom. Z początku stracił kilka palców prawej, a potem lewej ręki, a ostatnio musiano mu amputować całe prawe



Prof. dr. Guido Holzknacht

ramię. W związku z tem nastąpiło zapalenie żył, które rzuciło się na całą skórę. Zmarły aż do ostatniej prawie chwili nie wiedział, że stan jego jest beznadziejny. Onegdaj zmarł na politechnice wiedeńskiej.

Prof. Holzknacht pochodził z rodziny aptekarskiej i po ukończeniu swych studiów we Wiedniu, Strassburgu, Berlinie i Królewcu, specjalizował się w dziedzinie chorób wewnętrznych. Był uczniem prof. Nothnagla we Wiedniu i Lichtheima w Królewcu. Na ten okres przypada odkrycie Roentgena, które wywarło na Holzknachta olbrzymi wpływ. — Holzknacht był pierwszym, który zastosował w praktyce skośne naświetlanie klatki piersiowej i stworzył atlas chorób organów piersiowych. Pionierską była jego praca o dja-

**KOMUNIKATY**

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Dziś we środę seminarjum kol. dra Hechta.

— **„BNEJ SJON“.** Dziś w środę o godz. 7'30 w. Zebranie członków w lokalu Stradom 15, I. p.

— **ZWIĄZEK ABSOLW. ŻYD. GIMN.** Dziś we środę o godz. 7 seminarjum literackie pod kierownictwem prof. dr. J. Feldhorna.

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY ŻYD. PRAC. UMYSŁ.** „AWODAH“ Zielona 23 komunikuje, że do datkowe wpisy na kurs języka niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych przyjmuje sekretariat codziennie między godziną 7—9-tą.

— **„PRZEZ PRERJE I GÓRY AMERYKI POLNOCNEJ“.** Odczyt p. Stefana Jarosza odbędzie się dziś we środę o godz. 18-tej staraniem Pol. Tow. Geograficznego w sali Instytutu Geograficznego ul. Grodzka 64.

— **SOCIETO „ESPERANTO“** zawiadamia, iż w czwartek, 5 bm. o godz. 20-tej odbędzie się inauguracja nowego lokalu przy ul. Jagiellońskiej 8, II p. — Goście mile widziani.

— **PRAWNICY I NIEPRAWNICZKI,** przybądźcie na herbatkę zapoznawczą Tow. Biblj. Słuch. Prawa w dniu 5 bm. tj. we czwartek do sali Tow. Technicznego ul. Straszewskiego 1. 28.

— **WIELKI TURNIEJ SPORTOWY (WALKI ZAPASNICZE ATLETÓW) W KRAKOWIE.** Dnia 5 bm. rozpocznie się w lokalu kinoteatru „Warszawa“ wielki turniej zapasniczy z udziałem mistrzów Teodora Stekera, Poszofa, Pineckiego i innych. Zapasy odbywać się będą codziennie od godz. 8'15 wiecz. począwszy. Codziennie walczy 3 par.

**Straszna panika w kościele**

Rzym. 3. 11. (KI) W kościele św. Dominika w Palermo z nieznanych przyczyn wybuchła panika. Tłumy ludności rzuciły się nagle do wyjść przyczem kilkanaście osób zostało obalonych i stratowanych. Pewna starsza kobieta i dziecko ponieśli śmierć, a kilkadziesiąt osób odniosło rany mniej lub więcej ciężkie.

gnozie zapomocą Roentgena chorób narządów trawienia, można go też nazwać specjalistą dżagnostyki roentgenowskiej. Wielkie zasługi położył też dla medycyny wynalazkiem chromoradjiometra, ustalającego niejako metodę posługiwania się aparatem Roentgena. Holzknacht był doskonałym organizatorem i stworzył całą szkołę roentgenologów współczesnych. Radjologia współczesna może go słusznie uważać za jednego ze swych twórców.

Prof. Holzknacht był Żydem.

**Tym P. T. prenumeratorem, którzy nie wyrównają bezwzględnie zaległość, wstrzymamy z n. em 12 b. m. wysyłkę naszego oisma.**

**Już otwarta została nowa wypożyczalnia**

**„Biblioteki Współczesnej”**

GIZELI KANFEROWEJ

przy ul. Sebastjana 23 (Róg Dietlowskiej)

„Biblioteka Współczesna” specjalną zwraca uwagę na ostatnie nowości w językach polskim, niemieckim i żydowskim. — Abonament miesięczny Zł. 2. — Dla urzędników i młodzieży szkolnej bez kaucji. — Zniżki do kin! — **WSZYSTKIE CZASOPISMA!**

**WOLNE POSADY**

**APTEKA** w Majdanie Kolbuszowskim poszukuje praktykanta (tki) po maturze. 1809x

**BACZNOŚĆ!!!** Agenci (agentki) fotografii portretowej w całej Polsce poszukiwani. — Płacimy najwyższe prowizje, stałą (zapewnioną) pensję i zwrot kosztów podróży. Piszcie „Krakus” — Tarnów, Skrzyńska 158.

**PRAKTYKANT (KA)** piszący na maszynie, do biura i sklepu poszukiwany — Firma Au Bon Marche, Kraków, Szpitalna 11. 1815

**SPRZEDAŻ**

**RADJOGŁOŚNIK** zagraniczny okazanie sprzedam: Aleja Krasieńskiego 13, m. 7, wieczór. 736g

**WÓZKI DZIECIĘCE** najtaniej od zł. 55 poleca Fabryczny Skład, Kraków, ul. ZWIERZYNIĘCKA 6. 1794x

**KILIMY artystyczne** — Dywany orientalne: Gróńnarowa, Kraków, Tarlowska 6, boczna Zwierzynieckiej. 1296x

Od najgorszych plag ludzkości chroni jedynie 100 proc. pewna **PREZERWATYWA**



**GUM... ..?!**

**700 PIL** gatowanych I-a Remscheidowskich różnych wymiarów sprzedawane partiami bardzo tanio Inż. Józef Weingrün — Groble 19. 1817x

**DENTYSZCI!**

Nie przepłacajcie gipsu zwykłego. — Specjalny gips dentystyczny, podwójnie oczyszczony, wysyła od 20 kg. za zaliczeniem kolejowym po bardzo niskich cenach Skład gipsu dentystycznego — Józef Zawoźnik, Kraków ul. Wrocławska 36, Telefon 138-76.

**Licytacja realności**

położonej w Krakowie, przy ul. Siemiradzkiego 21 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. św. Jana 22, Sala 48, II. piętro dnia 12 listopada b. r. o godz. 10 przedpołudniem. — Wartość szacunkowa: zł. 425.683'15. Najniższa oferta: zł. 212.841'58. Warunki licytacyjne do przegladnięcia w Sądzie Grodzkim w Krakowie do lcz. XIVE 306/30. 1812ch

**NAUKĘ JĘZYKÓW**

angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, w Instytucie Ansona Kraków, Szewska 17 rozpocząć można każdej chwili. Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki „Argus”, ułożone na podstawie światowo znanej metody Ansona. Samouczek „Argus” zastępuje w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 1126p

**DYWANY ręczne**

po cenach konkurencyjnych poleca Bielskie Przedsiębiorstwo wyrobu dywanów Oddział Kraków, pl. Marjański 9/p.

**Do pielęgnowania**

chorych i położnic, w miejscu, jak i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone siostry pielęgniarki. — Przełożona: Anna Jakób, Kraków 14, ul. Józefińska 29, I. piętro. Telefon 120-44. Honorarium umiarkowane. 1729

**PIĘKNY**, osobny pokój dla akademicki lub urzędniczy za 35 Zł. miesięcznie do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Dzielnica VI.” do Adm. „N. Dziennika” 586bp

**DO POKOJU** umeblowanego z osobnym wejściem przyjmę pana jako drugiego, z częściowym utrzymaniem. Zgłoszenia: ul. Retoryka 17 m. 11. 720bp

**MIESZKANIE** wspólne frontowe słoneczne, ładnie umeblowane, — dla biurowej panny z lepszego domu do wynajęcia. Zgłoszenia: ul. Miódowa 20, II. piętro, m. 9. 530bp

**UMEBLOWANY**, słoneczny pokój do wynajęcia od 1 listopada. Zgłoszenia: ul. Długa 33, III. piętro, drzwi Nr. 10, — między godz. 4—8 wiecz. 530bp

**REKLAMA** **DZWIGNIA HANDLUI!**

**SPRZEDAŻ RYB ZATOR**

poleca: **karpie, szczupaki, liny, karasie** — ul. Dietlowska 42

**ZASTĘPSTWA.**

Bardzo energiczny zastępca, wszechstronnie opanowany z rynkiem łódzkim, chętnie przyjmie jeszcze zastępstwa. Oferty sub „Zastępstwo” do Adm. „N. Dziennika”.

**MAGISTER** farmacji poszukuje praktyki. Zgłoszenia pod „Praktyka” do Adm. „N. Dziennika” 819x

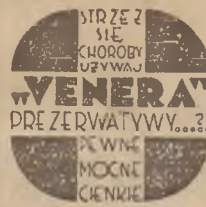
**LOKALE**

**POSZUKUJE** się lokalu frontowego w okolicy Grodzkiej, Stradomia i Krakowskiej Zgłoszenia pod „Czynsz miesięczny” od Adm. „N. Dziennika” 737g

**LOKAL W RYNKU GŁÓWNYM** na I. piętrze, na dającym się dla kuśnierza lub na pracownię krawiecką, do wynajęcia. — Listowne zgłoszenia pod „2 pokoje” do Adm. „N. Dziennika” 1816x

**RÓŻNE**

**UNIEWAŻNIAM** książkę Kasy Chorych na nazwisko Chlel Kleiner 738g



**Tow. ubezpieczeń na życie „FENIKS” we Wiedniu**

Rozwój Towarzystwa od r. 1913:

Rok	Stan ubezpieczeń	Wpływ premij	Srodki gwarancyjne
1913	K. 224,887.549.—	K. 9,733.268'07	K. 60,502.808'81
	Z. 404,797.587.—	Z. 17,519.882'52	Z. 108,905.055'85
1926	Z. 1,333,629.617.—	Z. 61,852.157'35	Z. 186,635.520'55
1927	Z. 1,749,299.673.—	Z. 79,614.509'20	Z. 240,460.609'39
1928	Z. 2,234,869.644.—	Z. 106,846.283'09	Z. 302,639.089'96
1929	Z. 2,738,445.900.—	Z. 136,384.104'17	Z. 372,015.221'79

W roku 1930 przybyło nowych ubezpieczeń na Z. 793,880.000.— (wzrost w porównaniu od r. 1929 o Z. 44,500.600.—) Stan pozostających w mocy ubezpieczeń z końcem 1930 r. Z. 3,293,000.000.—

Filje w Polsce:

Kraków, Gertrudy 8. Tel. 102-73 133-18 Lwów, Kościuszki 8 Cieszyn, Niemiecka 1 Bielsko, Kolejowa 2

Oddział K. K. L. na Zach. Małopolskę i Śląsk w Krakowie, ulica św. Jana L. 3

RENUMERATA: w Krakowie n. prow. miesięczn Zł. 6'00 kwartal, Zł. 18'00 w Krakowie z odnośn. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60 Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80 Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—, Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.